

Prokurator dostał nagrania

22 czerwca 2014

Przedwczoraj późnym wieczorem prokurator generalny zwołał specyficzną „konferencję prasową” dla jednej stacji: TVN24. Jeszcze zanim się rozpoczęła, być może przekonany, że nikt jeszcze nie nagrywa, Seremet rzucił w kierunku kolegi „uspokajające” ostrzeżenie. Początkowo Seremet siedział z poważną miną, ale gdy prokurator generalny ujrzał znajomego uśmiechnął się i... popisał się „dowcipem”. „Nie martw się, Mietek. Potem nowe wybory i PiS nas powsadza” – rzucił Seremet, po czym rozejrzał się i spytał: „Nagrywa tak?” „Nie to, żart oczywiście” – stwierdził, gdy otrzymał potwierdzenie, że jego słowa zostały zarejestrowane. „Jeśli moja dymisja przyczyni się do uspokojenia nastrojów, jestem gotów to zrobić” – stwierdził na konferencji prasowej Andrzej Seremet. Prokurator generalny przekonywał też, że działania prokuratorów i funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w redakcji „Wprost” były zgodne z prawem.

Mamy nowe taśmy – zapowiada tygodnik „Wprost” i ujawnia nową listę nagrywanych polityków. Wśród nich szefowie MSZ, MSP, MF oraz szef kluczowej spółki dla skarbu państwa. Fragment rozmowy Grasia z prezesem Orlenu ujawnił dziś szef działu śledczego tygodnika, Michał Majewski. Wśród zapowiadanych nagrań nie ma rozmów z udziałem najbogatszego Polaka, Jana Kulczyka, wicepremier Bieńkowskiej oraz szefów CBA i NIK. Lista rozmówców, jacy zostali nagrani i z których udziałem taśmy zamierza ujawnić „Wprost”, jest oszałamiająca. 8 polityków, bądź biznesmenów ściśle związanych z Platformą Obywatelską: Radosław Sikorski (minister spraw zagranicznych), Paweł Graś (pierwszy sekretarz PO, minister w kancelarii premiera), Jacek Rostowski (były wicepremier, Minister Finansów), Włodzimierz Karpiński (Minister Skarbu Państwa), Zdzisław Gawlik (sekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa), Stanisław Gawłowski (sekretarz stanu w Ministerstwie

Środowiska), Jacek Krawiec (prezes zarządu i dyrektor generalny koncernu PKN Orlen) i Piotr Wawrzynowicz (był polityk PO, przyjaciel Sławomira Nowaka od kupowania mu zegarków).

Wciąż nie wiadomo czy istnieją i co się stało z taśmami z udziałem szefa CBA Pawła Wojtunika, prezesa NIK Krzysztofa Kwiatkowskiego, sekretarza partii Pawła Grasia i biznesmena Jana Kulczyka. Tak „Wprost” tydzień temu opisywał sprawę tych nagrań: „Do redakcji „Wprost” w zeszłym tygodniu docierały wiadomości o kolejnych taśmach. Nagrane miało zostać spotkanie wicepremier Elżbiety Bieńkowskiej z szefem CBA Pawłem Wojtunikiem, do którego doszło na początku czerwca. Sprawdziliśmy: Bieńkowska rzeczywiście w ostatnich dniach spotkała się z Wojtunikiem. Również w restauracji „Sowa i Przyjaciele”. Według naszych informacji, zarejestrowane ma być również spotkanie szefa Najwyższej Izby Kontroli Krzysztofa Kwiatkowskiego z najbogatszym Polakiem Janem Kulczykiem. Znowu sprawdziliśmy: Rzeczywiście Kwiatkowski i Kulczyk spotkali się w ostatnich dniach w restauracji w Pałacyku Sobańskich. Krążą wreszcie informacje o zarejestrowanych spotkaniach ministra Pawła Grasia z wspomnianym Janem Kulczykiem. Nagrane miało zostać również spotkanie związanego z Platformą biznesmena Piotra Wawrzynowicza z wiceministrem finansów Rafałem Baniakiem.” Wczoraj tygodnik Sylwestra Latkowskiego na swojej okładce zapowiada publikację nowych taśm. Na okładce pojawia się również hasło „Wolność słowa”, zapewne w związku z akcją ABW i prokuratury w redakcji pisma. Jak już zauważyli internauci, zamiast flagi Polski, nad tym hasłem powiewa... flaga Indonezji. Kiedy taśmy z udziałem 8 osób, które zapowiada „Wprost”, weszły w posiadanie redakcji? W piątek Latkowski, na pytanie „Wyborczej” o nagranie Bieńkowska-Wojtunik, odpowiedział: „Nie mamy tego nagrania, wiemy tylko o spotkaniu. Inna sprawa, że nam obiecano dostarczenie tych pozostałych nagrań, czyli Wojtunik – Bieńkowska i Kulczyk – Kwiatkowski. O innych nagraniach nic nie wiemy”.

„Polsko-amerykański sojusz jest nic nie wart. Jest wręcz szkodliwy” – mówi minister Radosław Sikorski w nagranej rozmowie z byłym ministrem finansów Jackiem Rostowskim. Szef polskiej dyplomacji popisuje się również rasistowskimi tekstami. Fragmenty nagranej rozmowy pomiędzy Sikorskim a Rostowski ujawniła Monika Olejnik w audycji Radia Zet „7 dzień tygodnia”. „Premier chciał, aby wszystko było ujawnione” – stwierdziła dziennikarka i zaczęła czytać fragment tekstu, który jutro ukaże się w tygodniku „Wprost”.

RADOSŁAW SIKORSKI: Wiesz, że polsko-amerykański sojusz jest nic nie wart. Jest wręcz szkodliwy, bo stwarza w Polsce fałszywe poczucie bezpieczeństwa.

JACEK ROSTOWSKI: Dlaczego?

RADOSŁAW SIKORSKI: Bullshit kompletny. Skonfliktujemy się z Rosją, Niemcami, będziemy uważali, że wszystko jest super, bo zrobiliśmy łaskę Amerykanom. Frajerzy, kompletni frajerzy.

Olejnik zacytowała też inny fragment wypowiedzi szefa dyplomacji. Chociaż po tym fragmencie z „dyplomacją” ma to niewiele wspólnego.

RADOSŁAW SIKORSKI: Problem w Polsce jest, że mamy bardzo płytką dumę i samoocenę.

JACEK ROSTOWSKI: Taki sentymentalizm.

RADOSŁAW SIKORSKI: Taka murzyńskość.

JACEK ROSTOWSKI: Jak, jak?

RADOSŁAW SIKORSKI: Murzyńskość.

Po słynnej kolacji u „Sowy”, gdzie Belka żądał negocjowania dodruku pieniędzy nie z Jackiem Rostowskim, a Donaldem Tuskiem – projekt zmian w NBP bardzo szybko zaczął nabierać kształtu pożądanego przez prezesa banku. Mimo to premier zaprzeczył, by kogoś wysyłał na spotkanie. „Nie wysyłałem ministra

Sienkiewicza na spotkanie z prezesem Belką” – zapewnia szef rządu. Czyżby? Jest pewien, przeoczony ale bardzo istotny fragment rozmowy w restauracji „Sowa i przyjaciele” pomiędzy szefem MSW Bartłomiejem Sienkiewiczem a prezesem NBP Markiem Belką, który pozwala sądzić, że nie tylko wysyłał, ale osobiście nadzorował polityczny deal. W trakcie rozmowy Sienkiewicza z Belką, chwilę po tym, jak szef MSW tłumaczy, że dodrukowanie pieniędzy będzie potrzebne już w 2014 r., bo w 2015 r. Platforma Obywatelska będzie musiała wygrać wybory, do Sienkiewicza dzwoni szef Kancelarii Premiera Jacek Cichocki i informuje go, że jest wezwany na poranne spotkanie z Donaldem Tuskiem. Minister słucha go i odpowiada: „Świetnie... no... co znaczy „mogę”? Jak szef wzywa, to co to za pytanie zadajesz?” – denerwuje się Sienkiewicz. „Naucz się od Grasia komunikacji pod tytułem: „Słuchaj k***, jutro 11.15 i cześć!” – ucina rozmowę minister. O czym następnego dnia rozmawiał z premierem? Szczegółów nie znamy, jednak nawet Donald Tusk przyznał się, że Sienkiewicz relacjonował mu spotkanie z Belką. A to właśnie od tego spotkania prace nad ustawą o zmianie ustawy o Narodowym Banku Polskim ruszyły z kopyta i to dokładnie według planu rozrysowanego przez prezesa Belkę.

Prokuratorzy prowadzący śledztwo dotyczące afery podsłuchowej otrzymali nagrania dokonane w restauracji „Sowa i przyjaciele”. Pendrive przekazał mecenas Jacek Kondracki, pełnomocnik tygodnika „Wprost”. W środę, podczas nieudolnej akcji prokuratury i Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, próbowano siłą odebrać od dziennikarzy nośniki z nagraniami kompromitującymi czołowych polityków Platformy Obywatelskiej, a także prezesa Narodowego Banku Polskiego. Doszło do skandalicznej ingerencji w pracę redakcji, a interwencję ABW skrytykowali nie tylko polscy dziennikarze, ale również międzynarodowe organizacje, np. Reporterzy bez Granic. Zgodnie z wcześniejszymi deklaracjami – mecenas Jacek Kondracki pojawił się w siedzibie warszawskiej prokuratury. I przekazał nośnik z nagraniami. „To był pendrive z kopercie” – powiedział dziennikarzom prawnik, ale nie potrafił sprecyzować jakie tam

są nagrania. Zapewnił, że, według deklaracji redaktora naczelnego „Wprost”, są tam wszystkie nagrania dotyczące toczącego się śledztwa. I zarejestrowane podczas spotkań polityków PO w restauracji „Sowa i przyjaciele”.

30 czerwca miał zostać uruchomiony gazoport w Świnoujściu. Oficjalnie wiemy, że ma być ukończony do końca grudnia br. Nieoficjalnie – jak wygadał się wiceprezes PGNiG w taśmach „Wprost” – opóźnienie sięgać może nawet do 2017 r. To oznacza międzynarodową kompromitację Polski. Rząd Donalda Tuska doprowadził do sytuacji, w której jesteśmy postrzegani jako kraj nieumiejący w umówionym z partnerami czasie wywiązać się ze zobowiązań. Wciąż nie wiadomo, jak odbierzemy gaz z Kataru. Jedynym beneficjentem tej sytuacji jest Gazprom – każdy dzień opóźnienia budowy gazoportu oznacza z jego strony groźbę szantażu energetycznego Polski. W pierwszym dniu przerwania dostaw rosyjskiego gazu z kierunku ukraińskiego rząd Tuska powinien podać się do dymisji, bo w Polsce zabraknie 4 mld m sześć. gazu. Gazoport, który gwarantowałby nam dziś bezpieczeństwo, jest jednym wielkim placem budowy.

„To wierutne bzdury, ale już podczas poniedziałkowej konferencji premier sugerował, że za nagraniami stoi opozycja” – komentuje specjalnie dla portalu niezalezna.pl poseł PiS Marek Opioła publikację „Gazety Wyborczej”, która insynuuje, że za nagraniami w restauracji „Sowa i przyjaciele” stoi któryś z posłów PiS. Wojciech Czuchnowski z „Gazety Wyborczej” – powołując się na przecieki ze śledztwa ws. afery podsłuchowej – napisał: „Według ABW grupę, która namówiła menedżera do podsłuchiwania i wyposażyła go w sprzęt, tworzyli: poseł PiS (podano nam jego nazwisko) kilku oficerów BOR zwolnionych ze stanowisk (wśród nich major Dariusz P., były szef oddziału zabezpieczenia i ochrony) oraz wspomniany już dziennikarz, który jest znajomym majora i posła i który w swojej karierze często publikował teksty na podstawie stenogramów z podsłuchów”. Temat natychmiast został podchwycony przez media, a w internecie zaczęło się

„tropienie” o którego posła PiS chodzi. Nie weryfikując, czy „rewelacje” Czuchnowskiego mają coś wspólnego z prawdą. Na twitterze niektórzy dziennikarze zaczęli wymieniać konkretne nazwiska. Także posła PiS Marka Opioła, członka sejmowej speckomisji. Portal niezalezna.pl skontaktował się dzisiaj rano z posłem Opiołą. „To wierutne bzdury, który nie ma sensu komentować. Ale już podczas poniedziałkowej konferencji premier Donald Tusk wskazywał na opozycję, i jak widać, niektórzy poszli tym tropem” – mówi nam poseł PiS, który nie ma zamiaru prostować absurdalnych plotek krążących w internecie. „Jeśli jednak taka bzdura pojawi się w przestrzeni medialnej, to zastanowię się na krokami prawnymi.”

Największy i najbardziej prestiżowy internetowy serwis biznesowy, amerykańska agencja Bloomberg napisała o Marku Belce, zamieszanym w aferę podsłuchową, że to najgorszy szef banku centralnego w Europie. „Jeśli sam nie zrezygnuje, władze powinny go zwolnić” – ocenił Mark Gilbert z Bloombergu. Agencja podkreśliła, że ujawnione nagrania z rozmów z szefem MSW Bartłomiejem Sienkiewiczem „uwłacza niezależności jego stanowiska i sprawia, że pozycja Belki jest nie do obrony”. Według redakcji Bloombergu niedopuszczalnym jest oczernianie przez szefa NBP innych członków rządu – w tym przypadku Jacka Rostowskiego. Nieakceptowalne jest również to, że prezes banku centralnego faworyzuje tę czy inną partię. Amerykańska agencja informacyjna odniosła się również do akcji prokuratury i działającej na jej zlecenie ABW w redakcji „Wprost”. „Polski rząd zareagował jak większość reżimów” – oceniła. W ostatnim akapicie komentarza agencja podkreśliła, że skandal wybuchł w sytuacji, gdy coraz więcej banków centralnych na świecie chce zwiększenia zakresu swoich uprawnień. „Niezależność banku centralnego musi być świętością (...) a zagraniczni odpowiednicy Belki powinni mu uświadomić, że powinien odejść” – skonkludował Bloomberg.

Autorzy: mp (akapit 1), sp (2, 3), Samuel Pereira (14), gb (4-13, 15, 18), Janusz Kowalski (16), jkl (19)

Na podstawie: tvn24.pl, Wprost, Gazeta Polska Codziennie,
Bloomberg, Radio Zet

Źródła: [Niezależna.pl](https://www.niezalezna.pl), [Lewica.pl](https://www.lewica.pl)

Kompilacja 8 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”